Rok I. Lwów, 30 stycznia 1898. Nr. 1.

GAZETA TECHNICZNA

Dwutygodnik społeczno-techniczny.

Wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki Prenumeraty:

z przesyłką pocztową

w Austryi rocznie	5 złr.	— kwartalnie	1·25 złr.
w Niemczech „	10 mk.	— „	2·50 mk.
w Rosyi „	5 rs.	— „	1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo		złr. 16—
1/2 stronicy	„	„ 9—
1/4 „	„	„ 5—
1/8 „	„	„ 3—
1/16 „	„	„ 2—

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, ul. Łyczakowska Nr. 6.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od 9—12 przedpołudniem i od 3—6 popołudniu.

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem świąt interesantów od 12—1 popołudniu.

Nakład 5.000 egzemplarzy.

Od Redakcyi.

Rozpoczynając niniejszym numerem wydawnictwo „Gazety technicznej“ winniśmy zaznaczyć bodaj ogólnie program tego wydawnictwa i wypowiedzieć myśli przewodnie, któremi będziemy się kierować w przyszłości.

Wydawnictwo „Gazety technicznej“ podejmujemy dla techników i tych ludzi dobrej woli, którzy życzliwie i bez uprzedzenia śledzą rozwój spraw technicznych u nas a zarazem odczuwają, jak ważną rolę odgrywają te sprawy w naszem życiu społecznem i prywatnem.

Dość pomyśleć jakiemi to ogromnemi sumami majątku publicznego i prywatnego obracają rok rocznie technicy i ile to dzieła ostatecznie z pod ich ręki wychodzące, mogą mieć wpływu na podniesienie dobrobytu krajowego, na rozwój kraju pod względem komunikacyi lądowej i wodnej, na zabezpieczenie mienia naszego przeciw znacznej części klęsk elementarnych — na podniesienie naszego przemysłu i handlu, na ochronę zdrowia i życia nas wszystkich. Nie kusimy się wcale, abyśmy byli w stanie chociaż w zarysie wymienić cały szereg spraw technicznych, które decydująco wpływają na długie lata naszej gospodarki publicznej i prywatnej. Przez zaznaczenie ich ogólne chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na tę okoliczność, że przy rzuconem haśle „pracy organicznej“ natrafimy prawie zawsze ostatecznie na załatwienie jakiejś sprawy technicznej, która pokierowana dobrze i umiejętnie, ze zrozumieniem rzeczy, może wydać dla nas obfite w skutki owoce.

Ale z drugiej strony jeden krok fałszywy w ważnych sprawach technicznych, których u nas obecnie nie brak, marnuje na razie tysiące ciężko zebranego grosza publicznego i prywatnego, wikła i unicestwia nasze dalsze i najlepsze chęci i zamiary a przez to krępuje i zniechęca nas ostatecznie do dalszych zabiegów podniesienia dobrobytu, za pomocą środków technicznych, zwłaszcza, gdy niewiara do tych środków technicznych, przez niewłaściwe ich użycie ogarnie sfery, mniej z przyczynami niepowodzenia sprawy obznajomione. Zdaje nam się, że w tych kilku słowach zdołaliśmy tym, którzy nad tym przedmiotem się zastanawiają prrzypomnieć ważność spraw technicznych i wpływ ich na tok naszej gospopodarki w ogóle a zarazem wykazać, że stosownie do tego czy sprawy techniczne dobrze czy też źle zostaną pokierowane i załatwione, mogą mieć dodatni lub też wprost przeciwny skutek dla podniesienia naszego dobrobytu i wzbogacenia naszego majątku narodowego. A szczególną jest rzeczą, że u nas najczęściej załatwienie spraw technicznych i to ważnych, nie prowadzi do tych rezultatów świetnych, których liczne przykłady daje nam zagranica, ale wprost przeciwnie przeważna część spraw technicznych jest niewłaściwie kierowaną. Gdybyśmy byli za granicą, gdzie piśmiennictwo techniczne jest na bardzo wielką skalę rozwinięte, gdzie kompetentna dyskusya w sprawach technicznych wdziera się do najpoważniejszych dzienników codziennych, to być może, że nie jedna sprawa techniczna w obec fachowej ale publicznej opinii byłaby załatwioną pomyślnie a przynajmniej przy załatwianiu takich spraw z opinią by się liczono.

Ale gdy u nas brak właśnie i organów technicznych, któreby omawiały takie sprawy i brak na to miejsca również i w dziennikach codziennych, jeżeli nadto zważymy, ze sprawy nasze techniczne są zbyt mało znaczące dla dzienników technicznych w obcych językach wydawanych, aby się niemi zajmo-

wano nieco dokładniej, to przyjdziemy do przekonania, że niejedna sprawa techniczna praktykuje się u nas cichaczem, po familijnemu a przezto nie zawsze z korzyścią dla ogółu załatwioną być może. W tym też kierunku odczuwamy brak odpowiedniego wydawnictwa, któreby wypełniło olbrzymią lukę w obrabianiu wszechstronnem aktualnych spraw technicznych i dążyło do tego, aby sprawy te załatwione zostawały z jak największą korzyścią i pożytkiem dla ogółu.

Wprawdzie istnieją u nas w kraju dwa czasopisma techniczne a mianowicie organa obu Towarzystw technicznych, lwowskiego i krakowskiego, ale organa te mają zadania i obowiązki inne, a mianowicie utrzymywanie techników na wysokości wiedzy technicznej. Zadanie tych czasopism jest tedy informacyjne pod względem postępu nauk technicznych w ogóle, a z natury rzeczy brak w nich miejsca na specyalne zadania natury technicznej, których rozwiązanie nas wprost obchodzi. Nasze wydawnictwo ma stanąć obok tamtych i dopełni podręczną literaturę techniczną w tych sprawach, które dotyczą szczególniej naszego kraju i naszych stosunków.

Ażeby sprostać temu nie łatwemu zadaniu, wypowiedzieć musimy na wstępie naszego programu, zdanie zresztą zupełnie naturalne, że w sprawach technicznych powinne zabierać głos siły fachowe a więc przedwszystkiem technicy. Nie chcemy bynajmniej przez to wypowiedzieć zdania, że bierzemy patent na rozum, ale wypowiadamy szczerze to, na co każdy nie uprzedzony z pewnością się zgodzi, najlepszą radę w pewnej kwestyi może dać tylko ten, który z tą kwestyą jest obznajomiony, a jeżeli rada ta będzie rzeczywiście fachową, to z pewnością nie będzie się obawiać światła dziennego i przez ogół należycie ocenioną zostanie. Ażeby jednak zapatrywanie to nasze, tak proste i naturalne zresztą, znalazło ogolne uznanie, co niestety u nas bardzo rzadko się darza, musimy niewątpliwie starać się o to, aby stanowisko techników było oceniane przez ogół tak jak im się to należy z tytułu ich studyów głębokich i mozolnych. Jeżeli bowiem w społeczeństwie naszem tak jak to się stało już dawno za granicą, stanowisko techników zostanie należycie ocenione, to nie będzie również i obawy, aby głos technika w sprawach technicznych mógł być lekceważony albo, aby nie kompetentni odważyli się w sprawach technicznych działać decydująco.

Pod nie kompetentnymi nie rozumiemy tylko tych, którzy nie mają studyów technicznych. Często się u nas zdarza, że nawet technicy zmuszeni okolicznościami, wydają sąd o rzeczy technicznej, która leży po za ich kompetencyą studyów teorytycznych lub zajęć praktycznych. Przykładów konkretnych nie cytujemy na razie. Zaznaczymy jednnk, że uważamy to za zupełnie niewłaściwe traktowanie spraw technicznych, choćby nawet przez samych techników ale nieznających je dokładnie.

A jeżeli mówimy już o kompetencyi załatwienia spraw technicznych to sądzimy, że kompetencyę taką mogą dać, albo studya publiczne, albo prywatne, teorytyczne czy praktyczne. Będziemy więc interesować się również i wychowaniem młodzieży technicznej a zatem zwracać pilną uwagę na organizacyę naszej jedynej polskiej szkoły politychniczącej, na jej rozwój i działalność. Reasumując to, cośmy dotychczas powiedzieli będziemy w pierwszej linii bronić stanowisska techników przy każdej sposobności, będziemy dążyć do tego, aby stanowisko ich zostało uregulowane w drodze ustawy, której brak dotychczas dotkliwie się czuć daje nie tylko u nas, ale w całej Austryi, słowem będziemy na wszystkie momenta zwracać uwagę, które wykształcenia, stanowiska i kompetencyi technika dotyczą.

Uregulowanie stanowiska techników ze względu na prawidłowy tok załatwiania spraw techniszych uważamy jak to wyłuszczyliśmy za sprawę pierwszorzędnej wagi. Przechodzimy teraz do właściwej kwestyi do samych spraw technicznych. W sprawach tych będziemy zawsze zabierali głos, jeżeli te sprawy nabierają znaczenia ogólnego, będziemy starali się zawsze ogół informować o biegu tych spraw i o fazie w jakiej się znajdują, przez co sądzimy, przyczynimy się zawsze do jak najkorzystniejszego załatwienia sprawy. A jeżeli wypadnie, że w pewnej kwestyi będziemy odmiennego zapatrywania od czynników sprawą kierujących, to się nie będziemy wahać wypowiedzieć tego zdania otwarcie i śmiało. Bronić będziemy zawsze prawdy na podstawie badań technicznych opartych na praktyce, albo też na podstawie ustaw obowiązujących, których przestrzegania bezwarunkowo domagać się będziemy.

Uważamy jednak dalej, że samo zdecydowanie o sprawie technicznej nie wystarcza, aby ona się powiodła. Ważną bowiem rzeczą jest również, aby po zadecydowaniu pewnego dzieła technicznego, dzieło to doprowadzić należycie do skutku. Z wykonaniem bowiem jakiegoś dzieła technicznego jest dopiero połączony właściwy wydatek finansowy. Będziemy tedy zawsze pilnie baczyć na to aby wykonywanie ważniejszych robot technicznych było oddane tylko kwalifikowanym przedsiębiorcom i starać się będziemy pilnie, aby sprawa ta piekąca została w drodze ustawodawczej uregulowaną. Ze stanowiska gospodarstwa krajowego starać się równie będziemy przy każdej sposobności, aby siły krajowe były wyzyskane, abyśmy nie potrzebowali ciągle oglądać się za obcymi technikami i przedsiębiorcami.

Do naszego programu wciągamy eo ipso zastanawianie się nad przemysłem krajowym. Popieranie przemysłu domowego doznaje już znacznej opieki ze strony rozmaitych instytucyi. Tymczasem przemysł

fabryczny wielki jest po macoszemu zawsze traktowany. W tym kierunku będziemy więc zabierać głos i starać się o rozwój przemysłu fabrycznego tak jak on dzisiaj już się rozwinął w Węgrzech, które stosują środki nieco inne dla podźwignięcia przemysłu, jak te, do których myśmy się przyzwyczaili. Zajęcie się sprawą przemysłu fabrycznego wielkiego nie wyklucza również z naszej strony interesowania się sprawą przemysłu domowego i działalności krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych. W końcu nadmieniamy, że w „Gazecie technicznej“ podawać będziemy notatki techniczne z najrozmaitszych gałęzi techniki.

Oto krótki szkic naszego zamiaru. Nie jesteśmy optymistami do tego stopnia, abyśmy sobie jasno sprawy nie zdawali z tego, że zamiar nasz może się zamienić w czyn tylko wtedy, gdy w pierwszym rzędzie ogół techniczy nie odmówi nam poparcia ale w poczuciu godności swej własnej i w zrozumieniu misyi jaką na się bierzemy, stanie jak jeden mąż, aby nasz zamiar jak najgoręcej pop rzeć. Nie apelujemy też wiele do techników. Sądzimy, że w imieniu dobra kraju i we własnej sprawie potrafią mężnie wystąpić i około naszego sztandaru się skupić! Z otuchą więc i wiarą rozpoczynamy wydawnictwo jedynej polskiej „Gazety technicznej“.

Lwów w styczniu 1898.

Redakcya.

Interesujące wiadomości budowlane.

W wiedeńskim Tagblacie wyczytaliśmy, że Namiestnictwo niższej Austryi udzieliło panu Franciszkowi Graselli, dyrektorowi teatralnemu konsens na wybudowanie i prowadzenie nowego teatru przy placu narożnym u zbiegu ulic Magdalenen Strasse i Getreidemarkt, w pobliżu istniejącego teatru „An der Wien“. Ogólne koszta tego przedsiębiorstwa, to jest zakupno placu koszta budowy i wewnętrznego urządzenia, preliminowano na kwotę 1.200.000 zł. Ze względu, że suma ta przez pewne konsorcyum kapitalistów już w przeważnej części pokrytą została, spodziewają się na pewno; że nowy ten teatr pod mianem „Varietetheater“ już pierwszego grudnia roku bieżącego będzie mógł być otwartym.

Plac, na którym ma stanąć ten nowy teatr jest zabudowanym i zamieszkanym, pierwszego lutego otrzymają obecni lokatorzy kwartalne wypowiedzenie do opróżnienia zajmowanych ubikacyi tak że dopiero z początkiem maja będzie można przystąpić do demolowania istniejących budynków.

Projektowany gmach teatru będzie miał trzy fronty na przyległe ulice i nowy bulwar regulowanej rzeki Wiedeńki wychodzące i charakter budowy monumentalnej, obliczonej na pomieszczenie tysiąca widzów (to jest tyle ile obecny nasz teatr) a kierujący architekci p. p. Neugebauer i Häfner przyjęli na siebie zobowiązanie: wrazie jeżli z demolowaniem starych budynków z początkiem maja się rozpocznie, z końcem listopada bieżącego roku zupełnie gotowy teatr oddać do użytku.

Drugi nowy teatr pod nazwą „Kaiserjubileums-Theater“ stanie w roku bieżącym na przedmieściu Währing we Wiedniu na gruncie na ten cel przez Gminę miasta Wiednia komitetowi bezpłatnie odstąpionym; na czele Komitetu budowlanego stoi znany architakt wiedeński Radca dworu Emil v. Forster twórca spalonego Ringtheatru, plany i kierownictwo budowy powierzono architektom p. p. Aleksander Graf i Franciszek baron Kraus, koszta budowy podane są na 650.000 zł. z końcem lutego mają być rozpoczęte roboty ziemne, a w dniu jubileuszowym Rządów Najjaśniejszego Pana, to jest na dniu drugiego grudnia roku bieżącego, teatr ten uroczystem przedstawieniem otwartym zostanie.

Ze swych oryginalnych kompozycyi znany architekta p. Józef M. Olbrich we Wiedniu, wykonał swego czasu projekt budynku dla stałej wystawy sztuk pięknych tak zwanych Secessionistów, który miał stanąć przy ulicy Wollzeile we Wiedniu; z powodu jednakże, że Secessioniści obecnie uzyskali pod budowę plac przy Getreidemarkt od poprzedniego zupełnie odmiennej konfiguracyi, projekt ów stał się bezużytecznym. Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych, które ma zamiar dla swej wystawy postawić odpowiedny budynek, nabyło ten projekt architekty Olbricha, aby według takowego swą budowę wykonać. O fakcie tym doniosły nam temi dniami dziennik wiedeńskie.

Czytając te wiadomości przejmuje nas, miejscowych architektów i budowniczych pewne upokorzeuie i nieufność w nasze siły, wiedzę i przyszłość naszą; porównajmy bowiem warunki w jakich te dwa teatra w Wiedniu mają być wykonane z budową naszego teatru we Lwowie, a wogóle postęp robót budowlanych miast innych będących w tych samych warunkach klimatycznych z postępem robót we Lwowie, zdaje się nam, przywykłym a zarazem zmuszonym do tego żółwiego kroku naszych budowli, że to jest czystem niepodobieństwem i jakąś bajką z tysiąca i jednej nocy, aby było możebnem w maju rozpoczynać demolowanie starych budynków, a w pierwszych dniach grudnia tego samego roku mogło nastąpić otwarcie budynku monumentalnego krocie kosztującego; a jednak jest to już gdzieindziej niejednokrotnie stwierdzoną prawdą.

Gdzie u nas szukać przyczyn tego zakorzenionego złego! najwyższy czas to złe odnaleść, pokonywując wszelkie trudności, takowe usunąć i stanąć na równi

w działalności naszej z pozakrajowymi kolegami naszego zawodu, przekonać świat, iż również jesteśmy technikami świadomymi swego zadania i swej wiedzy oraz tem samem udowodnić, iż kraj nasz nie jest tą przez ościennych poniżaną Halbasien, jest naszym najświętszym obowiązkiem; a przy dobrych chęciach i wytrwałości, mimo że takie Towarzystwo Krakowskie dla sztuki pięknej, bezużyteczne obce projekta ze szkodą dla rozwoju własnej sztuki zakupuje, z czasem do zamierzonego celu dojdziemy, bo dojść musimy, jeźli nie chcemy, aby nad nami opinia do porządku dziennego nie przyszła.

W zeszłym tygodniu ogłosiło krakowskie towarzystwo sztuk pięknych konkurs na plany do budowy gmachu towarzystwa; o ile z niejasnej stylizacyi dorozumieć się można było, grunt pod budowę przy placu Szczepańskim położony obejmuje obszaru 730 mtr. kwdrat., na którym ma stanąć budynek kosztem 70.000 zł., o zamieszkałych suterynach, parterze, mezanin i piętro; wymagane są poziomy w skali 1 : 100 wszystkich piątr, przekroje, fasady i wrysowane konstrukcye żelazne dla górnego oświetlenia sal wystawowych, za tę pracę wyznacza Towarzystwo *dwie premie*, a to *800 koron* i *400 koron!!*

Równocześnie fabrykanci czekolady: bracia Stollwerck w Kolonii ogłaszają konkurs na etykiety do swych wyrobów i wymagają grupę sześciu sztuk etykiet rozmiarów, 75 milimetrów i 140 milimetrów, pozostawiając konkurującym zupełnie dowolny temat, żądają tylko, aby na etykietach był umieszczony rysunek tabliczki czekolady i puszki kakao, na ten konkurs wyznaczają siedemnaście premii, z których dwie po tysiąc marek, pięć po sześćset, a dziesięć po trzysta marek, za grupę sześciu etykietek.

Jakże śmiesznym i nędznym wobec tego wygląda konkurs krakowski, czy ci panowie krakowscy uważają architekturę jako podrzędne rzemiosło, które czem bądź zapłacić można, czy też konkurs ten jest tylko dla zamydlenia oczu po zakupnie planów p. Olbricha?

Nasze stosunki budowlane.

Nie jednemu z nas zdarzyło się już słyszeć narzekania na złe wykonanie budynków u nas, tak pod względem trwałości, jak urządzeń wewnętrznych jakoteż pod względem estetycznym. Nawet na posiedzeniach Rady miejskiej można nasłuchać się tych narzekań, a niedawno na posiedzeniu Rady miejskiej, gdy była na porządku dziennym kwestya murowania w zimie, to aż przykro było słuchać, jak wszyscy panowie radni wyrzekali na złe u nas budowy. Kto tu zawinił? Gdzie tkwi złe, bo musi przecież być jakaś przyczyna jeżeli jest skutek, o którym wszyscy mówią? Trzebaby się nad tem naprawdę zastanowić, bo w istocie kto ma oczy i nos, to widzi i czuje, że faktycznie u nas buduje się nie najlepiej. Ale jakoś nikt tą kwestyą się nie zajmuje, ani ci którzy budynki dla siebie budują, ani ci co te budynki dla nich wykonują, ani wreszcie władza, która ma prawo i obowiązek nad tem czuwać, nie zabiera w tej kwestyi głosu i nie daje żadnego wyjaśnienia, dlaczego? Bo pierwsi są niefachowi i nie znają się na tem, jakżeż mogą więc o tem mówić na czem się nie znają, drudzy trudno aby swą własną pracę krytykowali, a wreszcie pod tym względem jest u nas nawet u fachowych dziwna obojętność, wreszcie *ta trzecia* tj. władza, u nas we Lwowie Magistrat, nic nie mówi, bo nic nie wie. Jak to, zapyta ktoś, władza kontrolująca nic nie wie, to nie może być! Prawda zdawałoby się, że to absurdum? ale niestety jest to czystą prawdą. Bo proszę tylko wziąść przed siebie plan miasta Lwowa, choćby taki niedokładny, jak mamy i przypatrzmy się mu uważnie, jest to ogromna przestrzeń, mniej więcej koło o średnicy 6 do 7 kilometrów, i na taką przestrzeń, podzieloną na 5 wielkich dzielnic, jest u nas 3 wyraźnie trzech inżynierów dzielnic t. z. gdzieindziej zwanych inspektorami budowlanymi, którzy mają nadzorować wszystkie wykonywane roboty budowlane. Są zaś tak podzieleni: I. i IV. dzielnicę i archiwum planów ma jeden inżynier pod sobą, III. dzielnicę, śródmieście i zmiany tabularne zaszłe w mieście ma drugi inżynier, a wreszcie II. dzielnicę ma trzeci inżynier. Przy tem musimy przedstawić sobie, co do takiego inżyniera należy. Otóż inżynier taki musi w biurze wszelkie plany nadchodzące na budynki, przeróbki i t. p. mające się w jego dzielnicy wykonać, przejrzeć dokładnie, czy sa wykonane zgodnie z ustawą, ma wydać swoją opinię pisemnie, przejrzeć rekursa wniesione i wydać opinię, strony wzywać i dawać im wyjaśnienia wszelkie, urzędnikom konceptowym i manipulacyjnym dawać również wszelkich żądanych wyjaśnień, wydawać konsensa na zamieszkanie domów i t. p.; to jest mniej więcej biórowa praca w skróceniu opowiedziana. Lecz na tem nie koniec, inżynier dzielnicy powinien przekonać się, czy budynki budujące się są wykonane podług zatwierdzonych planów, czy są zapisane do książki w magistracie przez osobę fachową i odpowiedzialną, czy fundamentowanie jest odpowiedne, czy materyały używane do budowy są dobre, czy jest dozór na budowie fachowy i t. p. następnie oglądnąć budowę gruntownie, gdy jest wyprowadzona pod dach i udzielić pozwolenia na wykończenie i wreszcie, gdy budowa jest ukończona wyznaczyć termin komisyi dla oględzin budowy i udzielenia pozwolenia na zamieszkanie, następnie zwołać komisyę i udać się z nią na budowę zbadać czy wszystko jest podług zatwierdzonych planów wykonane, i wydać pozwolenie na zamieszkanie. To jest w krótkości praca pozabiórowa.

Jeżeli kto przeczyta to, zastanowi się i przedstawi sobie uzupełniając tę całą czynność, to dojdzie z pewnością do konkluzyi, że wykonanie tego wszystkiego na jednej dzielnicy, dla jednego człowieka jest poprostu niemożebnem, a na dwóch dzielnicach nawet mowy niema o tem i taka kontrola jest kpinami a nie dozorem, bo albo w biórze robota zalega albo budowy wykonują się całkiem bez kontroli. Nie dziwmy się więc po tem, że budynki wykonują się bez planów, że budynki u nas prawie wszystkie są porysowane bo mają nie odpowiedne fundamenta. że budynki nie stoją w linii regulacyjnej, że belki są za cienkie, że wychodki cuchną, podwórza za małe, fasady wołają o pomstę do Boga a wogóle, plany zatwierdzone są tak podobne do wykonanej budowy, jak pięść do nosa. Widzimy więc, że to cośmy wyżej mówili, że władza nic nie wie o wykonaniu nie jest absurdem, ale czystą prawdą, bo nie jest wstanie skontrolować. Chcąc u nas teraz, gdzie ruch budowlany jest ogromny mieć choć jaką taką kontrolę, chcąc aby sprawy w biórze budowlanem nie czekały na załatwienie miesiącami i latami, chcąc w ogóle, żeby się u nas więcej po europejsku budowało, trzeba zwiększyć liczbę inżynierów dzielnic, żeby przynajmniej 2, w randze nadinżyniera i inżyniera, wypadało na każdą dzielnicę, i na przemian pracowali jeden w biórze, drugi na budowie. I nie pomogą tu ani ustawy, ani przepisy, ani rozporządzenia i będzie jak dotychczas, albo brak zupełny kontroli, lub nie potrzebne dokuczanie budującym. Bo inżynierowie dzielnic, chociaż technicy są tylko ludźmi i mogą wykonać tylko pewną ilość pracy, a mając do wykonania za dużo, to albo zapracowują się i potem chorują i nie mogą nic robić, bo są rozdrażnieni i zdenerwowani, lub ogarnia ich kompletna apatya i jest im już wszystko jedno czy się co zrobi lub nie, bo po nad siły pracować można bardzo krótko i zawsze kosztem zdrowia, a czy na tem instytucya dobrze wychodzi, która ich zatrudnia, to pytanie? Wtedy będzie można zapobiedz temu, żeby niepowołane i niefachowe osoby nie wykonywały planów, nie brały w przedsiębiorstwo budowę domów, że budynki będą wykonywane przez i pod kontrolą ludzi fachowych, wtedy znikną narzekania i budynki we Lwowie będą podobniejsze do budynków w innych stołecznych miastach. Ale może zarzuci nam kto, że jeżeli będzie taka ostra kontrola, to będą tylko sekatury niepotrzebne i budowy wypadną drożej. Niema jednak obawy, raz że i teraz budowy przez fachowych techników wykonywane, są i bez kontroli podług wszelkich wymagań ustawy i nauki budowane, więc im kontrola niezaszkodzi, a następnie inżynier kontrolujący mając czas potemu, będzie mógł każdą rzecz dokładnie zbadać i zastanowić się, czy ewentualna zmiana lub wykonanie jest ze szkodą dla budynku lub nie wykonane, nie będzie więc szykań, wynikających teraz przeważnie z braku czasu a co zatem idzie z braku dokładnego zbadania rzeczy. Że budowy teraz bez dozoru fachowego, źle i wbrew ustawie i zasadom budowania wykonywane znikną to pewne t. j. zbliżą się do pierwszej kategoryi, ale to będzie tylko z korzyścią dla posiadających domy i dla wynajemców, a zatem dla wszystkich mieszkańców miasta z korzyścią, a gorzej na tem wyjdą tylko przedsiębiorcy, ciągnący dziś nieprawnie zysk nadzwyczajny, prawie lichwę z powodu złego a zatem taniego budowania, a tych chyba nikt nie będzie żałował.

Wszystko co tu podnieśliśmy, jest tylko jedną z przyczyn dlaczego u nas gorzej się wykonuje budowy niż gdzie indziej, o innych pomówimy innym razem.

Kronika zamiejscowa.

Międzynarodowe towarzystwo dla wagonów sypialnych i restauracyjnych (Sleeping-cars) obchodziło na dniu 4. b. m. 25-letni jubileusz swego istnienia Towarzystwo to którego założycielem i dotychczasowym kierownikiem jest pan Jerzy Nagelmakers w Lüttich oprócz wprowadzenia przy pospiesznych pociągach wszystkich znaczniejszych linii kolejowych Europy wozów sypialnych i restauracyjnych, jest założycielem pociągów luksusowych i ekspress które szczególnie dają miarę o działalności i znaczeniu tego Towarzystwa.

Pociągi które przez to Towarzystwo zorganizowane i w ruch puszczone zostały są: Ostenda-Berlin; Ostenda-Petersburg; Ostenda-Wiedeń; Ostenda-Wiedeń-Constanz; Ostenda - Wiedeń - Triest; Wiedeń-Nicea-Canes; Północno-południowy-Expres (przez Brenner) Paryż-Wiedeń; Paryż-Wiedeń-Belgrad-Konstantynopol; Calais-Méditsrranee Express; Paryż-Madryt-Lizbona; Londyn-Brindisi i Marseille-Nicea.

Węgierski minister rolnictwa Daranyi i minister handlu bar. Daniel celem niesienia pomocy ludności w niektórych komitatach roku zeszłego szczególniej klęską nieurodzaju nawiedzonych, zamierzają w roku bieżącym wykonać roboty około budowy dróg i regulacyi rzek w kwocie 1,370,000 zł.

Na zaproszenie jednego z znaczniejszych fabrykantów szkła szybowego odbył się w Wiedniu dnia 20. grudnia r. z. zjazd fabrykantów tego towaru, którego celem miała być narada ażeby przyprowadzić do skutku kartel dla produkcyi szkła; narada w której brali udział prawie wszyscy fabrykańci monarchii austryackiej i część fabrykantów węgierskich zamierzonego kartelu nie doprowadziła do skutkn a to wskutek oświadczenia się reprezentanta fabryki Jan Dawid Starck która do kartelu przystąpić nie chciała i w ogóle stawiała warunki, których przyjęcie reszta fabrykantów uznała za niemożebne.

Celem ułatwienia służby nadzoru nad torem kolejowym, mostami i przewodów elektrycznych zamierza Dyrekcya kolei państwowych zaprowadzić dla swych organów nadzorczych lekkie trycykle kolejowe po szynach bieżące.

Popularne i bardzo dobrze redagowane czasopismo dla spraw rolnictwa „Frick's Rundschau“ w Wiedniu poleca bardzo kulturę drzewa akacyi (Rubinia pseudaca-

cia). — Akacya tak pod względem klimatu jak też i jakości gruntu nie jest wybredną przyjmuje się wszędzie jeśli tylko grunt jest dostatecznie suchy, w szczególności nadaje się do zalesienia wydm piasczystych i szkarpów gdyż żadne inne drzewo ani krzew nie ustala tak gruntu jak akacya, nadto materyał z niej daje wyborne styliska do narzędzi i pale do płotów winnic itp. ziarna akacyi sadzi się ręką w odstępach 18 do 25 centymetrów od siebie i wysadza się około 10-ciu kilogr. na hektar po 17 dniach ziarno kiełkuje i wydaje pędy niepotrzebujące oprócz początkowego wycięcia w koło tychże chwastów żadnej więcej opieki. Chcąc uzyskać styliska lub koły, ucina się pręty w trzecim lub czwartym roku tuż po nad ziemią poczem krzew wypuszcza nowe pędy z korzenia które znów po 3-ch do 4-ch lat materyał na nowe styliska daje.

Sejm morawski przyjął na dniu 26. stycznia wniosek, wzywający rząd, aby postarał się o założenie centralnej kasy spółkowej celem popierania osobistego kredytu dla przemysłowców i chłopów. (Zdałaby się u nas taka instytucya. Red.).

Żelazo. Górnoszlązcy przemysłowcy żelaza mają zamiar w niedługim czasie podnieść ceny żelaza z powodu podniesienia się cen węgla, koksu i rudy.

Kolej lokalna. Dnia 19. b. m. odbyła się komisya techniczno-policyjna na pierwszej w Galicyi wązkotorowej kolei z Łupkowa do Cisny. Wynik komisyi pomyślny, gdyż udzielono koncesyę na otwarcie tej linii dla ruchu towarowego z d. 22. b. m. Oddanie kolei tej dla ruchu osobowego nastąpi na wiosnę. W komisyi wzięli udział z ramienia jen. insp. austr. kol. żel. inspektor Graf, jako przewod. i kom. Etmayer; z namiest. rad. Morawetz; z wydz kraj. pp. Goltenthal i inz. Filippi; z dyr. lwow. kol. państ. radca Gosner i st. insp. Bartmański.

Model pomnika Kościuszki dla Krakowa oglądała na dniu 18. stycznia b. r. w pracowni prof. Marconiego w politechnice we Lwowie komisya. Między innymi byli tam pp. art. mal. J. Kossak, prof Zacharjewicz, prezes. Tow. im Kościuszki Skirliński i art. rzeźb. Dykas.

Nowy kartel w Galicyi. Fabryki zapałek w Stryju, Skolem, Stanisławowie, Bolechowie i Kołomyi utworzyły kartel rzekomo celem usunięcia hiperprodukcyi. We Lwowie ma być utworzony główny skład.

Gmina miasta Borysławia imieniem własnem i pokrzywdzonych właścicieli kopalń, żąda zmian w najnowszych rozporządzeniach dla kopalń wosku ziemnego, które mogą zniszczyć wszystkich mniejszych przedsiębiorców.

Konkursy.

Wydział. pow. sokalski rozpisał konkurs na prowizoryczną posadę konduktora dróg gminnych z płacą 600 złr. i ryczałtem na utrzymanie konia 200 złr. Posada ta może być po 2 latach systemizowaną stale z prawem do emerytury. Termin do 29. lutego b. r,

Magistrat miasta Złoczowa rozpisuje konkurs na posadę budowniczego miejskiego na razie prowizor. Płaca roczna 800 złr. 25 prc. dodatek czynnej służby, 4 dodatki pięcioletnie po 100 złr., a po 30-let. nienagannej służbie dodatek osobisty w wysokości 20 prc. zasadniczej płacy,

Wydział pow. w Kamionce strumiłowej rozpisał konkurs na posadę inżyniera drogowego z płacą roczną 1.000 złr, po dwuletniej zadawalniającej służbie zamianowany inżynier zostanie stabilizowany i będzie pobierać 1.200 złr. rocznej płacy i 3 dodatki 5-cioletnie po 150 złr., a jako ryczałt na objazdy 400 złr. Termin do 25 lutego b. r.

Ciekawy konkurs. W obrębie galic. kraj. dyrek. skarbu są do obsadzenia 2 posady asystentów tech. kontroli skarbowej. Asystenci przyjęci będą na razie prowiz. za kontraktem, a po upływie roku a w miarę okoliczności 2 lat (!!) nienagannej służbie, mogą być zamianowani urzęd państw. w XI. kl. rangi i dodatek za chody najmniej 250 zł. a niewyżej 400 złr.

Wymogi do osiągnięcia tej posady są: Nieposzlakowany charakter, nieprzekroczony 40 rok życia, dokładna znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austr. szkół polit. i złożenia I. egz. państw. z kwalifikacyą najmniej „uzdolniony“, co najmniej 2-letne zajęcie przy technicznem kierownictwię browarów, gorzelni lub cukrowni. I za to wszystko pobory XI. klasy!!

Także ciekawy konkurs ale architektoniczny. Towarzystwo przyj. sztuk pięknych w Krakowie ogłosiło konkurs na projekt gmachu dla rzeczonego towarzystwa. Gmach ma stanąć przy plantacyach, na placu Szczepańskim, na gruncie przez miasto Kraków na to przeznaczonym, tak aby wejście główne było od ul. Szczepańskiej, boczne do suteren i mezaninu po stronie przeciwnej. Powierzchnia zabudowana ma być 750 mtr. kwadr., charakter budynku ma być munumentalny, a kosztować powinien nie więcej, jak 70.000 złr. (?!) Kosztorysu nie wymaga się, lecz dla bliższego objaśnienia należy dołączyć do planów dokładny opis sposobu wykonania budynku, tak, aby dyrekcya mogła na podstawie planów i tego opisu obliczyć wysokość kosztów. Z dwóch projektów równej wartości artystycznej, ten będzie miał pierwszeństwo, który da rękojmię, że najmniejsze pociągnie za sobą koszta

Nagrody za najlepsze projekta są: pierwsza 400 złr. druga 200 złr. Dyrekcya zastrzega sobie prawo wykonania jednego z nagrodzonych projektów, nie jest jednak do tego zobowiązaną. W razie wykonania twórca projektu winien opracować szczegóły budowy za osobnem wynagrodzeniem.

Do ocenienia planów są zaproszeni: Prezes tow. hr. E. Raczyński, pp. dyr. J. Rotter, art. mal., p. Stachewicz, prof. L. Wyczółkowski, prof. S. Odrzywolski, radca T. Stryjeński i dyr. bud. miej. W Wdowiszewski.

Termin do nadsyłania projektów do 9. kwietnia b. r: do g. 12 w południe.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 23. kwietnia b. r. potem zostanie urządzona wystawa wszystkich nadesłanych projektów.

Program szczegółowy wydaje za zgłoszeuiem się kancelarya Tow. przyj. sztuk. pięknych, Kraków w Sukiennicach.

Konkurs elektryczny. W związku z pow. wystawą włoską, która ma się odbyć w Turynie w r. 1898 urządzony będzie równocześnie osobny oddział międzynarodowy dla elektryczności. Według zawiadomienia c. k jeneralnego konsulatu w Genui, oddział ten wyznaczył nagrodę im. Galileusza Ferraris w kwocie 15.000 lirów celem przyznania jej temu, kto w oddziale międzynarodowym dla elektryczności wystawy w Turynie przedstawi maszynę, aparat lub też pewną ilość należących do siebie maszyn i aparatów, któreby zdolne były wywołać ważny postęp w zastosowaniu elektryczności dla celów przemysłowych. Tylko te wynalazki będa uwzglę-

dn one, które będą przedstawione na wystawie i z którymi będą mogły być na miejscu praktyczne doświadczenia poczynione.

Rada powiatowa w Gorlicach rozpisała konkurs na posadę inżyniera drogowego z siedzibą w Gorlicach z pensyą roczną 1.200 złr. i ryczałtem na objazdy 350 złr. Termin do końca lutego b. r.

Namiestnictwo ogłasza konkurs na kilka posad drogomistrzów przy gal. okręgach budowniezych. Termin do 20. lutego b. r.

Konkurs rozpisany przez Reprezentacyę miasta Krakowa na szkice dla budowy gmachu Muzeum techniczno przemysłowego roztrzygnięty, z pomiędzy 18-tu do konkursu nadesłanych prac architektonicznych nagrodzono równemi premiami po 500 złr. trzy szkice projektowane przez budowniczych krakowskich architekci pozakrakowscy wyszli z niczem.

I tą razą Krakowianie dowiedli że „Kraków dla Krakowian“ powinszować im tej solidarności i pilnowania własnych interesów.

Odezwa do czytelników „Gazety technicznej“.

Wiedząc dobrze jak trudnego zadania podjęliśmy się wydawaniem „Gazety technicznej“, a czując, że kilka jednostek niepodoła temu zadaniu, prosimy na tem miejscu usilnie szanownych kolegów techników, wstzystkie c. k. władze rządowe, rady powiatowe i gminne oraz wszystkich ludzi chętnych których obchodzi nasz stan techników i przemysł krajowy by raczyli nas o ile możności na każdym kroku popierać już to nadsyłaniem wszelkich wiadomości technicznych i przemysłowych, już ogłaszaniem konkursów i ofert, już też z rozszerzaniem „Gazety technicznej“, gdyż zadaniem tej gazety jest popieranie techników a tem samem popieranie naszego przemysłu krajowego, a zdaje się, że wszystkim nam na tem zależy, bo tem wzmoże się nasz dobrobyt i dobrobyt kraju.

Redakcya.

Wiadomości bieżące.

Redakcya i Administracya naszego pisma znajduje się przy ul. Łyczakowskiej Nr. 6. w lokalu Stowarzyszenia przem. upow. Budowniczych, w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu Wydziału Stowarzyszenia przem. upow Budowniczych na dniu 17. grudnia 1897.

Z tow. „Bratniej pomocy słuchaczy politechniki“ Na zgromadzeniu 24. b. m. zaproszono przez aklamacyę na kuratora prof. Tadeusza Fiedlera; w miejsce ustępującego kol. Szczypczyka Wł. wybrano kol. Jakubika Fr. przewodniczącym tow., przewodniczącym „Kuchni“ wybrano kol. Zapolskiego Ad.

Ze Stowarzyszenia przem. upow. Budowniczych. Wspólny opłatek członków Stowarzyszenia przemysłow. upow. Budowniczych odbył się 15 bm. w lokalu Stowarzyszenia przy licznym udziale członków Stowarzyszenia i 2 zaproszonych gości ze „Zgromadzenia asystentów i praktykautów budowniczych“. Po staropolskim łamaniu się opłatkiem i wzajemnem życzeniu, zasiedli zgromadzeni do skromnej kolacyi, która przeciągnęła się przy miłej i serdecznej pogadance jakoteż wniesionych toastach do późnej godziny. — Przy rozejściu się za inicyatywą asystenta budow. p. Swiby złożono na ręce sekretarza Stowarzyszenia p. Kazimierza Wieniawa Chmielewskiego złr. 6·50 przeznaczając zebraną kwotę na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Nadanie koncesyi. Pan Jan Aleksander Arystodem 3 im. Zacchi, poddany państwa Włoch, zamieszkały we Lwowie, otrzymał na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa z 16 grudnia 1897 l. 95.545 jakoteż Magistratu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 21. grudnia 1897 L. 105637/V. koncesyę przemysłową na budowniczego z siedzibą we 4wowie.

Wykolejenie. Dnia 25 b. m. w nocy wykoleiła się lokomotywa i wagon kolejowy z powodu zasp śniegowych przy pociągu, jadącym ze Lwowa do Ickan, na stacyi Markowce pod Kołomyją, szkody niema żadnej nastąpiło tylko 4 godzinne opóźnienie poaiągu.

Roztrzygnięcie konkursu rozpisanego przez „Tygodnik ilustrowany“ w Warszawie na iłlustracye do poezyi Mickiewicza już nastąpiło. Nadeszło 47 rysunków. Sąd konkursowy składał się z prof. W. Gersona, Juliana Muszyńskiego i Zeop. Wasilewskiego. Po rozpatrzeniu rysunków przyznano pierwszą nagrodę (200 rub) rysunkowi pod godłem „M“ przedstawiającą scenę ze „Świtezianki“ A. Mickiewicza. Autorem jest K. Alchimowicz. Drugiej nagrody nieprzyznano nikomu, ale uznano trzy prace za godne trzeciej nagrody, którą udzielono wszystkim w kwocie po 50 rnb. Prace te są: Scena z „Pana Tadeusza“ H. Piątkowskiego; scena z „Pana Tadeusza“ A. Kozłowskiego i scena z „Dziadów“ St. Kinderfreunda. Wyróżniono wreszcie utwory pod godłem „Rytro“, „A. N. B.“ „Ćma“ i „Znak krzyża Półksiężyc“.

W Zakładzie ubezp. rob. od wypad. dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV. kwart. 1897 ogółem 421 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 336 spraw. Tytułem rent wypłacił w IV. kwartale 1897. Ascendentom 570 złr. 28 ct., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 9.069 złr. 49 ct., stale niezdolnym do zarob. 18.499 złr. 63 cł., wdowom 1.424 złr. 52 ct. tytułem kosztów pogrzebu 387 złr., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 2 360 złr. 25 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 512 złr. 05 ct. Ogółem wypłacił zakład w IV. kwart. 1897: 41.529 złr. 29 ct. Na pokrycie wynagrodzeń powyższych wpłynęło w tym czasie tytułem premii ogółem 147.176 złr. 03 $^1/_2$ ct. w. a.

Bal techników na dochód „Bratniej pomocy politechników“ odbędzie się dnia 1 lutego w salach kasyna miejskiego. P. Roll dedykował komitetowi swój najnowtzy mazur „Z życiem“.

Sikorówka. Realność sąsiadująca z gmachem żandarmeryi przy ul. Kopernika we Lwowie, gdzie corocznie odbywał się pobór wojskowy, zwana zwykle Sikorówka, a należąca do fundacyi zakładu kalek im. św. Łazarza, a ponieważ w obecnym stanie przynosi mały dochód, będzie rozparcelowana na 5 parcel i ma być sprzedana. Uzyskaną kwotę użyje się na pomnożenie majątku wyżej wymienionej fundacyi. Realność cała obejmuje 1098 sąż. kwadr. spodziewany jest dochód co najmniej 80.000 złr. Magistrat i sekcya finansowa Rady miejskiej już się zgodziły rozchodzi się o potwierdzenie pełnej Rady miejskiej i pozwolenie na sprzedaż.

Kupno i sprzedaż realności w grudniu 1897.

Nr. domu i ulica	Sprzedał	Kupił	Cena złr.
lk. 14$^3/_4$	Wincenty Kuźniewicz	Natalia Freund	20.500
ul. Ogórkowa 2	L. Bochenek i J. Reichert	Gustaw i M. Jajko	4.650
lk. 1353$^1/_4$	A. Krzyżanowska	Maryan Krzyżanowski	44.000
Żółkiewska 32	Mina i S. Byk	J. i F. Hinde Blatt	14.375
Pełtewna 4	K. Rosenthal i Sp.	Jochwet Fränkel	3.040
Kościelna 1	Jadwiga Kamińska	Rafał Langnass	44.150
lk. 623$^2/_4$	Jakób i S. Gerlach	Józef i A. Feigenbaum	25.000
wh. 921 i 922/II.	Emil Schenk	Gmina miasta Lwowa	kontrakt zamian.
ul. Krupiarska 25	Bronisław Lisiewicz	Rozalia i A. Pawłów	500
Starozakonna 9	Wolf Baar	Jakób Schiffmann	dekr. dziedzictw.
Pasieki Halickie 24	W. Budyłowicz	A. Trojanowska i A. Budyłowicz	dekr. dziedzictw.
parc. 1215/2 i 1216/2	W. Budyłowicz	M. K. Z. i F. Ząbek	dekr. dziedzictw.
Teatyńska 5	Edward Schlarp	Teresa Czechowicz	oświadcz. spadk.
parc. gr. 5442/2	Paweł Wyspiański	Jan Kowenicki	600
lk. 316$^1/_4$	Sylwester Kościelecki	Jędrzej Kościelecki	6.215
Piekarska 51 i 53	Jakób Nawratil	M. M. i A. Nawratil	dekr. dziedzictw.
Piekarska 51 i 53	M.. M. i A. Nawratil	Henryk Nawratil	1 400
Piekarska 51 i 53	Anna Arsenszegg	Henryk Nawratil	1.400
Boimów 33	Sylwia Byk	Izrael Zipper	3.100
lk. 1269$^2/_4$	Marya Śliwińska	Światosław Wojtowicz	10.500
lk. 190 i 191$^1/_4$	Agnieska Rachwał	Gedeon Gedrojć junior	630
lk. 1335$^1/_4$	L. i M. Schwieger	Sabina Agid	24.500
ul. Janowska 50	K. i M. Schmelkes	Lwowskie tow. akcyj. browarów	130.000
ul. Janowska 4	Szejwa Auerbach	Dr. Szymon Schaff	731·25
ul Akademicka 16	Leon Knopf	L. hr Vandalin Mniszech	93.250
Kościuszki 18	Honorata hr. Czacka	Jan Urbański	76.000
wh. 877/IV.	Franciszka Machnicka	Marya Lichtarska	200
lk. 1235$^2/_4$	J. i Ch. Sara Reiter	Róża Schlafenberg	14.000
lk. 801$^1/_4$	Katarzyna Łubieńska	F., W. J. i S. Łubieńscy	dekr. dziedzictwa
ul. Cłowa 3	Marya Tyniecka	F. Jütte i O. Drucker	5.490
Krupiarska 3	Michał i M. Ostrowscy	Jakób i K. Cielińscy	1.900
Stary Rynek, 2	Wincenty Kuźniewicz	Izrael i Z. Meyer	34.000
Piekarska 51 i 53	Henryk Nawratil	Dr. T. Górecki i Dr. W. Margasz	14.740
Żółkiewska 82 A.	B. Z. M. Danek	Rozalia Umańska	31.000
lk. 1141$^1/_4$	Rozalia Sorokin	Wojciech i A. Głowacka	60
ul. Cytadeli 7	Samuel H. Neuweld	Marya W. Wolska	12.253
ul. Teatralna 11	Damian Czaykowski	M. Erazmina L. Czaykowska	dekr. dziedzictw.
lk. 1310 i 1311$^2/_4$	J. J. i R. Mieser	Herman Fleischer	37.000
pl. Maryi Śnieżnej 3	Agata Hescheles	Izydor i S. Hescheles	7.000
Św. Mikołaja 13	Sabina Kuscheé	Tedeusz i E. Kuscheé	2.000
ul. Pilnikarska 3	Beila Jütte Fank	Izaak B. Fank	dekr. dziedzictw.
wh 781/IV.	Wojciech i J. Kluss	Władysław Schwarz	887·25
1359$^1/_4$	Jakób Selzer	Julian Bachowski	15.100
Batorego 6	Maurycy Rosenkranz	Achilles i L. Rosenkranz	dekr. dziedzictw.
parc. 3054/1	Filomena Śliwczuk	Abraham i H. Schneid	300
wh. 1529/I.	Piotr i Filomena Śliwczuk	Abraham i H. Schneid	13.260
ul. Lindego 7	Dr. Żegota Krówczyński	T., J., J. i Z. Krówczyński	dekr. dziedzictw.
lk. 446$^2/_4$	Izaak Friedenthal	Neche Halber	400
lk. 237$^4/_4$	Jan i R. Humeccy	M. i M. Ostrowscy	4.200
lk. 1020$^1/_4$	Gustaw E. Friedrich	K. Mikulińska	27.000
lk. 190—191$^1/_4$	Jan Krulik	Marya Krygowska	1.150
1027—1218$^1/_4$	H. i Z. Longschamps i K. Gross	L. Rohatyn i I. Sustak	47.000
whl. 782/IV i 783/IV	Jakób Lewin	Jakób Maschler	63.000
Długosza 38	Petronela Rudeńska	Józef Sternberg	100
Blacharska 23	Selde Rappaport	B. Hochdorf i Sp.	dekr. dziedzictw.
Torosiewicza 6	Gal. Kasa Oszczędności	Jan i Z. Flasz	8.800
Bogdanówka 9	Leon Eisner	Róża Eisner	Akt darowizny

Od Wydawnictwa.

Dział ogłoszeń prowadzimy we własnym zarządzie, prosimy zatem odnosić się wprost do Administracyi naszego pisma przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 6.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Architekt Jakób Bałaban** Administrator: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski**

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego.